5 czerwca 2012

Bajki psychoedukacyjne

Zanim Szymonek się urodził powiedziałam, że na pewno będzie kiedyś chodził do przedszkola integracyjnego tak jak jego brat. Nie wiedziałam wtedy jeszcze, że mój młodszy synek sam będzie wymagał rehabilitacji i wsparcia. Spodziewałam się w sierpniu urodzić grubiutkiego bobaska, spokojnie i mądrze prowadzić go przez życie. Zapisać w przyszłości do grupy, w której zwraca się ogromną uwagę na emocje dziecka. Obcowanie z osobami z rozmaitymi deficytami jest bardzo potrzebne dzieciom. Szczególnie tym zdrowym! Uczą się one tolerancji i wyrozumiałości dla mniej sprawnych od siebie osób. Panie są specjalnie przeszkolone, bardzo się angażują w opiekę nad dziećmi. Taka grupa daje bezcenną wiedzę, ale też poczucie bezpieczeństwa maluchom bez względu na poziom ich rozwoju.

Mądrzejsi koledzy pomagają Michałkowi w dalszym doskonaleniu się. Poprzez naśladownictwo syn bardzo szybko nadrabia braki. Dzieci natomiast nauczyły się, że Michałowi trzeba okazać więcej zainteresowania oraz wyrozumiałości. Pomagają mu bezinteresownie ze zwykłej sympatii. Czują też odpowiedzialność za słabszych rówieśników. Wprowadzenie profilów integracyjnych w grupach służy wszystkim. Dlatego chciałam, żeby Szymek nauczył się tej wrażliwości na ludzkie, często odmienne, potrzeby. Nie sądziłam, że podzieli losy brata.

[redacted] KURLANDIA [redacted]